Piotr i Paweł od przedszkola byli najlepszymi przyjaciółmi. Uczyli się razem na każdy sprawdzian i kartkówkę. Byli dla siebie największym wsparciem. Ich wspólną pasją było bieganie, dlatego wybierając liceum zdecydowali się   
na LO nr I, które słynęło z najlepszych klas sportowych.

Chłopcy codziennie trenowali, należeli do Szkolnego Klubu Sportowego (SKS), wiązali przyszłość ze sportem. Kiedy dowiedzieli się o powiatowej olimpiadzie i nagrodzie dla jej zwycięzców – indeksach na AWF – od razu zgłosili swój udział w kategorii „bieg na 400m”. Od tego momentu ich relacje uległy pogorszeniu – przestali ze sobą rozmawiać, omawiać plany treningów, Piotr zrezygnował nawet z poniedziałkowych dodatkowych zajęć, żeby unikać kontaktu z Pawłem.

Podczas szkolnych zawodów Paweł okazał się najlepszym biegaczem,   
co doprowadziło Piotra do histerii. Kiedy wrócił do domu zadzwonił do swojej dziewczyny Moniki, która podsunęła mu pomysł jak wyeliminować Pawła   
z olimpiady i zwiększyć szanse chłopaka na indeks na wymarzone studia.

Po weekendzie Piotr podrzucił do sportowej torby Pawła opakowania po sterydach, które kupiła w internecie jego dziewczyna. Zaraz po lekcji wychowania fizycznego Piotr zgłosił nauczycielowi, że Paweł od kilku tygodni bierze sterydy i dlatego osiąga takie dobre wyniki. Nauczyciel nie mógł w to uwierzyć. Wezwał Pawła do gabinetu i poprosił go o pokazanie zawartości torby, którą chłopak zawsze przynosi na trening. Paweł od razu powiedział, że sterydy nie są jego i ktoś musiał mu je podrzucić. Po sprawdzeniu nagrań z kamer okazało się, że to Piotr podczas zajęć wkradł się do męskiej szatni, trzymając w dłoni taką samą torebkę, jak ta, w którą spakowane były sterydy znalezione u Pawła.

Nauczyciel przekonał chłopców, aby spróbowali wyjaśnić sprawę przy udziale mediatora rówieśniczego Krzyśka.